CZWARTEK dnia 22. Kwietnia 1819. (Nro 166.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13

Uwagi nad Życiem Jednego z Sławnych Ludzi.

Wyszedł w Paryżu drugi tom Dzieła, pod tytułem: Mémoires pour servir á la vie d'un Homme celèbre. Jestto zbiór ciekawych zdarzeń w życiu Napoleona Bonapartego. —

Dzieło powyższe nie nosi bynajmniej cechy prawdy: niektóre owszem opisy, są widocznem kłamstwem i potwarzą; ale też nie było celem wydawcy, zbogacić dzieje dzisiejszego wieku, lecz tylko cudzym kosztem zabawić publiczność; i ile możności jak najwięcej zyskać. Ponieważ zaś mało jest osób, którymby nie był znany sposób myślenia Bonapartego, każdy przeto sam potrafi odróżnić prawdę od kłamstwa. — Dziennik Bruxelski Le vrai libéral, zawiera rozbiór tego Dzieła, z którego ciekawsze wyjątki przytoczemy.

Jenerał Vandamme, rozmawiając raz z Bonapartym, wspomniał mu między innemi, iż pamiętny we Francji dzień 13. Vendémiare, zostawił wieczne wrażenie na umysłach Paryżanów. „W dniu tym przyłożyłem pieczęć moją na Francji," odpowiedzieć miał Bonaparte. — Z którejkolwiek strony uważać będziemy tę odpowiedź — mówi Dziennik Bruxelski — postrzeżemy zawsze, iż jest niedorzeczną i fałszywą. Bonaparte nadto dobrze znał wypadki, które wyniesienie jego przyśpieszyły, aby mógł przypuścić, iż dostojeństwa swoje winien był owemu dniu, a nie wiekopomnej wojnie Włoskiej: chociażby nawet tak myślał, nikomu zapewne nie byłby tego powiedział, a tym mniej Jenerałowi równemu w ów czas sobie, który mógłby go był zgubić, powtarzając tak nierostropną odpowiedź. Autor miał na celu przekonać Czytelników, iż Bonaparte dawno już przed wyniesieniem swojém na tron, oświadczał się nieraz z dumnemi zamiarami swemi. Ale łatwiej można o tém przekonać się z następującego zdarzenia, które miało miejsce podczas pamiętnej wyprawy Włoskiej. Wkrótce po bitwie pod Lodi i po wzięciu Medjolanu, jeden z Ministrów zagranicznych okazywał mu możność opanowania Lombardji w nagrodę chwalebnych zasług jego. „Nierównie piękniejszy tron wakuje," odpowiedział Bonaparte. Odpowiedź ta jest szczęśliwą, i niezdradzała go bynajmniej; zostawiała bowiem w przekonaniu, jak wi-

stocie wielu francuzów myślało, iż zwycięzca Królów, sądzi się być wyższym nad wszystkie trony.

Kardynał Fesch, w młodości jeszcze Bonapartego, zastawszy go nad czytaniem dziejów Kromwella, zapytał go się: co sądzi o tym sławnym Człowieku? — „Kromwella dzieje są ciekawe — odpowiedział Bonaparte, — ale dużo im jeszcze brakuje." Stryj który mniemał, iż Synowiec jego mówi w istocie o dziele, spytał się go: jakie błędy zarzuca Autorowi? — „Przecież nie mówię o Książce — odpowiedział z żywością Bonaparte — ale o jej bohatyrze." — Ani wątpić można o rzetelności tej odpowiedzi — (mówi Le vrai Libéral). Maluje ona trafnie jego sposób myślenia. Ale po jej przytoczeniu, przechodzi zaraz Autor do innej, której żadną miarą wiary dać nie można. — Rozmawiając o Janie Jakóbie Rousseau, dawał o nim rozmaite zdania Bonaparte; w końcu nadmienił; „On to był przyczyną rewolucji," a potém miał z uśmiechem dodać: „ale ja nie mam przyczyny użalać się na niego, bo w rewolucji dorwałem się (j'ai attrapé) tronu." Takie słowa nie mogły wyjść z ust tego Człowieka. Wiadomo, jak był zawsze poważnym w najmniejszych nawet rzeczach, tym więcej gdy była mowa o tronie, który bardziej czcił, niż najgrawał się z niego. Odpowiedź podobna nie zgadza się bynajmniej z jego charakterem: nie dla tego iżby unikał przypomnienia; że sam sobie winien jest koronę, ale byłby to uczynił z rozsądkiem i godnością: taką naprzykład, dał odpowiedź jednej z siostr swoich niecierpliwie na koronę oczekującej: „Żale Twoje, Mcia Pani, prawdziwie zadziwiają mnie: mógłby ktoś mniemać, iż pozbawiłem Cię tronu po ś. p. Królu Ojcu naszym."

Dzieło o którém mówiemy, wiele zawiera podobnych zdań Napoleona, ale więcej jeszcze udzielonych Mu odpowiedzi. Lubił on odpowiedzi śmiałe, ale w tenczas tylko, gdy nie szkodziły planom jego. Jednę z takich dał mu Hrabia Lima, który poźniej był Ambassadorem Portugalskim w Paryżu, i powszechnie lubionym w towarzystwach Paryskich. — Zostawszy Panem Portugalji, którą Jenerał Junot Armją swoją opanował, żądał Napoleon aby Deputacja z Osób najznakomitszych złożona, przybyła do Niego do Bajony, gdzie w ów czas urządzał następstwo na tron Hiszpanji. Na czele tej Deputacji znajdował się wspomniony Hrabia, słusznie od współziomków poważany. Gdy przedstawioną została Cesarzowi, zadawał jej podług zwyczaju mnóstwo zapytań, które sam najczęściej nieczekając odpowiedzi rozwięzywał. Nakoniec zapytał się jej: „Czem chcecie być Mości Panowie? Opuścił was Monarcha; pozwolił się Anglikom do Brezylji uprowadzić: krok ten bardzo był nierozsądnym i będzie go żałował..." Hrabia Lima, chciał mu coś na to odpowiedzieć, ale Cesarz powtórnie odezwał się do niego: „Cóż chcecie Portugalczykowie? Chcecież zostać Hiszpanami?" Na te słowa zarumienili się szlachetni Deputowani, a Hrabia Lima wzniosłszy się na palce i położywszy rękę na orężu, zawołał głosem co wstrząsł ściany pokoju: „Nie." — Dawni Bohatyrowie Portugalscy niebyliby lepiej odpowiedzieli. Taka Bohatyrska monosyllaba uderzyła też mocno Napoleona, i okazał nazajutrz jakie na nim uczyniła wrażenie, mówiąc do jednego z Jenerałów swoich: „Hrabia Lima powiedział mi wczoraj piękne nie." Ale od tej chwili poważał szczególniej Hrabiego. W dalszej rozmowie z Deputowanemi był już łagodnym i słodkim, do czego go odpowiedź Hrabiego zobowiązała. Zezwolił na wszystko

cokolwiek mu przedstawili Portugalczykowie i niewspomniał już ani słowa o połączeniu Portugalji z Hiszpanią.

Zdarzało się czasem, iż Napoleon usłyszał przypadkiem prawdę, która dla niego bardzo była przykrą, ale był tak rostropnym, iż zwykle rozśmiał się tylko, chociaż często nie uważał jej za przypadkową. — Raz przechodząc się po Polu Elizejskiém, postrzegł synów Ludwika brata swego igrających po murawie. Zawołał ich do siebie i sam się z niemi bawić zaczął. Po chwili, zapytał ich się jakie są ich postępki w naukach? „Czy uczycie się bajek?" — „Mój stryju (odpowiedział mu starszy, którego osobliwiej kochał) umiem ich jedenaście." „Powiedz mi którą." rzekł do niego Cesarz. — Dziecię zaczęło natychmiast następującą bajkę:

Les grenouilles se lassant
De l'état démocratique. etc.

(Znana powszechnie Ezopa Bajka: Jowisz i Żaby).

Napoleon który niezwykł był śmiać się, niemógł się tą razą wstrzymać, chociaż był poczęści w przekonaniu, iż dzieci były nieco do tego przygotowane. —

Do tak szczęśliwych odpowiedzi, należy też szczególniej następująca. — Właśnie poddała się była Malta Francuzom. Bonaparte przechodził się z Jenerałem Cafarelli około okopów twierdzy Lavalette, i dziwił się nad obwarowaniem tejże twierdzy, którą otaczające skały niepodobną do zdobycia czyniły. „Przyznać musisz Jenerale, (rzekł Cafarelli obracając się do najwyższego dowódzcy) iż wielkie szczęście nasze, żeśmy znaleźli w niej ludzi, którzy nam bramy otworzyli." Zginął mu w Egipcie ten wielki Jenerał, równie waleczny, jak szlachetny i światły; Bonaparte często ubolewał nad stratą jego.

Odpowiedź następująca jest wcale innego rodzaju. Otrzymał ją Napoleon od jednego z dworzan, ale z dworzan zręcznych w pochlebianiu. Wystawiono na Teatrze Cesarskim Trajedję Kornela, pod tytułem: Śmierć Pompeja; wszyscy dziwili się talentowi Talmy, który z nadzwyczajną mocą oddał rolę sławnego bohatera tej trajedji. Sam Cesarz okazywał publicznie swoje ukontentowanie; każdy więc łatwo wystawi sobie, iż wszyscy dworzanie byli w zachwyceniu. Jeden tylko z pomiędzy nich milczał, i niezdawał się dzielić powszechnego zapału. Spostrzegł to Napoleon i rzekł do niego: „Mości Panie! WPan jeden tylko nieodzywasz się wcale?" — „N. Panie! (odpowiedział dworzanin) mojém zdaniem niepotrzebujemy już żałować Cezara i Pompeja, ale wolno nam jeszcze ubolewać nad stratą Le Kaina. (Aktora sławniejszego podobno od Talmy.)

Wiele zdarzeń, w dziele tem zawartych, nie mają żadnego związku z Bonapartym, ale przypominają tylko ludzi którzy współczesnemi jego byli. Do liczby tych, należy Anekdota następująca:

Jaśnie Wiel: Dubois, i JW. Maury.

Kardynał Maury, mając zostać Członkiem Akademji Francuskiej, żądał od Prezesa tejże Akademji, aby mu przy uroczystej recepcji dawał tytuł Jaśnie Wielmożnego. Wszyscy Członkowie Akademji oburzyli się na takowe żądanie. Opierano się długi czas, ale Kardynał nie chciał od tego warunku odstąpić: Udano się więc do starożytnych Archiwow Akademji, i przekonano się że niegdyś Kardynałowi Dubois, przy przyjęciu onego do Akademji, dawany był rzeczony tytuł. Wszystkie zatym trudności zdawały się być usunionemi, ale znalazła się nowa. Żaden z Członków nie chciał prezydować na tém posiedzeniu; aż wreszcie X. Siccard zrobił z siebie tę prawdziwie Chrześcijańską ofiarę i tytułował Kardynała Jaśnie

Wielmożnym Panem. Chénier napisał z tego powodu ten dowcipny ucinek:

Dubois aux Enfers a bien ri,
Quand il a vu l'Académie
Puisant dans son histoire une loi d'infamie
Donner du monseigneur *au cardinal Maury;*
Oh! parbleu, s'écria le cuistre,
J'étais, j'en conviens aujourd'hui,
Vil, insolent et vénal comme lui;
Mais le drôle n'est pas ministre.

(Dubois strasznie się śmiał w piekłach, gdy postrzegł iż Akademja w dziejach jego szuka prawa, czyli Kardynałowi Maury, może być dany tytuł Jaśnie Wielmożnego. Wprawdzie (zawołał) przyznaję, żem był równie jak on podłym, niegodziwym i przedajnym; ale on niejest ministrem.)

— *z Warszawy.* —

Dnia wczorajszego o godzinie 7mej wieczorem, JW. JX. Prażmowski Biskup Płocki w towarzystwie wszystkich Władz i całego Duchowieństwa stolicy, odprowadził zwłoki ś. p. Franciszka Skarbka Malczewskiego, Arcy-Biskupa Warszawskiego, Prymasa Królestwa Polskiego, do Kościoła Katedralnego S. Jana. Licznie zgromadzony lud, oddał ostatnią przysługę temu świątobliwemu Arcy-Biskupowi. — Dziś odprawi się żałobne nabożeństwo.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Jeneralna Poczt Królestwa Polskiego

Podając do wiadomości publicznej, iż termin licytacji o dostawę Płaszczów i Kapeluszów Pocztyliońskich, w Biórze Dyrekcji Jlnej Poczt, przed Delegowanym do tej czynności Wżnym Nowickim Kommissarzem Dyrekcji Jlnej Poczt, odbyć się mającej na dniu 25. Maja r. b. przeznaczony został; wzywa niniejszym wszystkich chęć mających podjęcia się takowej Entrepryży, aby w dniu wyżej rzeczonym, w Biórze Dyrekcji Jlnej Poczt w Domu Pocztowym pod Nr 421. przy Ulicy Krakowskie Przedmieście położonym, o godzinie 10tej przed południem, stawiwszy się, kwalifikacje oraz deklaracje swe zapieczętowane w tym przedmiocie złożyli.

O warunkach tej licytacji i ilości dostawić się mających Płaszczów i Kapeluszów, dowiedzieć się można, a oraz widzieć jeden Płaszcz i jeden Kapelusz, na wzór sprawiony, każdego dnia w godzinach od 9tej do 1szej z południa, i po południu od 3ciej do 6tej w Biórze Dyrekcji Jlnej Poczt.

Radca Stanu
Dyrektor Jlny Policji i Poczt
A. Sumiński.
Sekretarz Jeneralny
Widuliński.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE czynione w Warszawie przez Ant: MAGIER

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wisle.	
po południ:	ciepła	zimna	cale	linje	icz[illegible] li:			łokcie	cale
19 Kwietn.	18		27	8	0	Południowy.	Niepe: pogoda.		
20 Kwietn:	16		27	8	3	Połnocny	Deszcz		

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kicinski J. Morawski